

Świat wartości

Gerhard Kloska, *Pojęcia, teorie i badania wartości w naukach społecznych*, PWN, Warszawa 1982, ss. 176.

1. Ponad piętnaście lat temu Roman Ingarden „daleki — jak sam pisał — od sceptycznej wyniosłości, z jaką wartości bywają traktowane”¹, na pytanie, czego nie wiemy o wartościach, odpowiedział, że — niczego właściwie o nich nie wiemy. Za nierozstrzygnięte bowiem uznał takie zagadnienia, jak sprawa istoty i sposobu istnienia wartości, sprawa ich przedmiotowości i względności, sprawa wzajemnych stosunków między wartościami oraz podstawy ich podziału i stopniowości.

Po przeczytaniu rozprawy Gerharda Kloski trudno oprzeć się wrażeniu, że w ostatnim okresie w dziedzinie tej niewiele się zmieniło na lepsze i mimo dobrego samopoczucia niektórych humanistów nie nastąpił żaden wyraźniejszy postęp. Chodzi o to, że nadal nie wiadomo, co ma się na myśli, kiedy się mówi o wartościach. Oczywiście trudno marzyć o budowaniu teorii przedmiotów pewnego rodzaju, jeśli nie jest nawet ustalone, które przedmioty są na pewno przedmiotami tego rodzaju.

Dziedzinę wartości można wyznaczyć dwojako:

a) przez wskazanie (wymienienie, nazwanie) poszczególnych składników tej dziedziny, tj. poszczególnych wartości;

b) przez wskazanie własności, które muszą posiadać przedmioty, żeby należeć do tej dziedziny, tj. przez wskazanie tak zwanej niekiedy istoty wartości.

Zdaniem Kloski żadne dotychczasowe próby wyznaczenia dziedziny wartości nie są zadowalające. Uzasadnieniu tego przekonania ma służyć przegląd spotykanych w naukach społecznych definicji słowa „wartość”: zarówno tych wyraźnych, jak i niewyraźnych; zarówno równowartościowych, jak i cząstkowych.

Okazuje się, że przedsięwzięcie, które miałyby polegać na sformułowaniu jednej definicji sprawozdawczej słowa „wartość” jest skazane na niepowodzenie, bowiem jest to wyraz w najwyższym stopniu wieloznaczny. Tym samym potwierdzony zostaje domysł, wyrażony swego czasu przez Marię Ossowską, że terminy aksjologiczne są zamaskowanymi homonimami². Potwierdzenie to jest tym bardziej ważne, że pochodzi od filozofa, który nigdy nie stronił od badań empirycznych. Co więcej, jego rozprawa dowodzi, że niewykonalna jest także rekonstrukcja definicji sprawozdawczych słowa „wartość” przy poszczególnych znaczeniach, bowiem jest to wyraz nie tylko wieloznaczny, ale nadto przy każdym znaczeniu niejasny, a zatem i niewyraźny (co dodatkowo jeszcze maskuje wieloznaczność).

Kiedy więc Kloska usiłuje wyszczególnić typy przedkładanych określeń, musi się liczyć — i liczy się — z tym, że wobec zarzutu nie trafności pozostanie bezbronny: operacje typologiczne, których w tym wypadku dokonuje, odwoływać się mogą wyłącznie do podstaw intuicyjnych.

2. Kazimierz Ajdukiewicz pierwszy chyba zwrócił uwagę na to, że przyjęta aparatura pojęciowa wpływa znacząco na obraz świata, zbudowany za pomocą

¹ R. Ingarden, *Czego nie wiemy o wartościach*, w: tenże, *Studia z estetyki*, t. III, Warszawa 1970, s. 220.

² M. Ossowska, *Podstawy nauki o moralności*, Warszawa 1963, rozdz. „Aksjologia ogólna”, s. 361.

tej apartury³. Rozprawa Kloski ujawnia, w jak wysokim stopniu spostrzeżenie to odnosi się do aksjologii. Obraz świata wartości jest równie niewyraźny i niejasny, jak język, w którym się go tworzy. Ścisłej — jest wiele takich obrazów, a na żaden z nich nie ma zgody powszechnej.

Kloska dostrzega cztery źródła tego stanu rzeczy:

a) oderwanie ogólnej teorii wartości od empirycznych badań nad wartościami, które bywa udziałem nierzadko tego samego badacza, a nawet przejawia się w obrębie jednej pracy;

b) brak dostatecznie precyzyjnej aparatury pojęciowej i środków badawczych dostosowanych do potrzeb aksjologii;

c) niestosowanie pewnych empirycznych technik badawczych ze względu na ich aksjologiczną nieobojętność (eksperymenty na ludziach);

d) nierozstrzygalność teoretyczna pewnych problemów aksjologicznych.

Toteż kiedy próbuje naszkicować własne rozwiązanie i wybiera pewną definicję słowa „wartość” jako najwłaściwszą, to uzasadnia swój wybór przede wszystkim właśnie zgodnością przyjętego znaczenia „wartości” z intuicjami dochodzącymi do głosu w badaniach empirycznych oraz logiczną poprawnością definicji i empiryczną sensownością *definiensa*.

Kloska idzie tu drogą najlepszą z możliwych, bo wytyczoną przez Władysława Tatarkiewicza, który wskazywał, że zgodnie ze spotkanymi określeniami „wartość rzeczy jest tą jej własnością, która czyni, iż lepiej jest, by rzecz ta była, niż by nie była”, bądź „tą własnością rzeczy, ze względu na którą jest nam ona potrzebna”⁴. Tzw. definicja relatywistyczna, za którą opowiada się Kloska, przypomina zwłaszcza to drugie „omówienie” Tatarkiewicza. Według definicji aprobowanej *explicito* przez Kloskę wartość jest bowiem własnością przedmiotu, ze względu na którą przedmiot ten jest (w odpowiednich okolicznościach) pożądany (lub odrzucany), czyli — w technicznym i behawiorystycznym języku Kloski — „własnością lub zespołem własności przedmiotu, na które skierowują się zachowania preferencyjne”.

Jak nietatwa jest droga, którą należało pójść i którą poszedł Kloska, jak trudno ustrzec się na niej pewnych niebezpieczeństw, może świadczyć fakt, że nie udało się ich uniknąć nawet autorowi rozprawy tak bardzo przecież wrażliwemu na terminologiczną chwiejność. Kloska np. nie zawsze oddziela dostatecznie wyraźnie definicje („konceptje”) od tez pewnych teorii, a nawet od teorii wziętych w całości. Czytelnik może mieć np. trudności w ustaleniu, czy kiedy autor mówi o czyjejś wartości, to chodzi mu o jakiś przedmiot (dobro), czy też własność przedmiotu (wartościowego), a w tym drugim wypadku, czy chodzi o własność pewnego przedmiotu, która jest przez kogoś uznawana za wartość, czy o własność przysługującą temu komuś i stanowiącą ję go wartość.

Można sobie rzecz jasna zadać pytanie, czy w takich okolicznościach w ogóle warto kusić się o podanie definicji sprawozdawczych. Czy nie byłoby racjonalniejsze ograniczenie się do sformułowania dla terminów aksjologicznych definicji regulujących albo wręcz projektujących? Zresztą może nigdy nie dowiemy się niczego o wartościach w ogóle — czymkolwiek są — jak przypuszczają wyniośle sceptycy?

3. Na te pytania jednak sam autor nie udzieli już nam odpowiedzi. Nietatwo przychodzi to powiedzieć: że książka napisana przez trzydziestopięcioletniego ba-

³ K. Ajdukiewicz, *Obraz świata i aparatura pojęciowa*, w: tenże, *Język i poznanie*, t. 1, Warszawa 1960.

⁴ W. Tatarkiewicz, *Pojęcie wartości*, w: tenże, *Parerga*, Warszawa 1978, s. 62.

dacza jest jego *oeuvre posthume*. Niełatwo przychodzi to powiedzieć, zwłaszcza gdy należało się do grona jego przyjaciół. Zbyt niedawna jest jego tragiczna śmierć, by ktokolwiek spośród najbliższych czytelników zdobył się na beznamytną ocenę jego dorobku naukowego. Poprzestańmy więc na kilku suchych faktach biograficznych i paru uderzających rysach osobowości filozofa.

Gerhard Konrad Kloska urodził się 3 sierpnia 1943 roku w Niwkach Książęcych (obecne województwo kaliskie). Studia etnograficzne w Uniwersytecie Warszawskim (1961 - 1966) zakończył pracą magisterską „Forma i znaczenie pieczywa obrzędowego w kulturze Słowian (korowaj)”. Po studiach doktoranckich w Instytucie Filozofii UW (1968 - 1971) uzyskał stopień doktora na podstawie rozprawy „Problem wartościowania w naukach społecznych” (1973). Opublikował następujące prace: *Etnografia społeczeństwa przemysłowego w ujęciu Hermanna Bausingera* („Lud” 1969), *Egzegzeza „Totemizmu” Claude Lévi-Straussa* („Lud” 1970), *Analiza sposobu użycia wyrazów „etyka”, „moralność”, „obyczaj”, „zwyczaj” w polskim języku potocznym* („Etyka” 1971), *Problem wartościowania w etnografii* („Lud” 1971), *Etologiczna teoria moralności Edwarda Westermarcka* („Etnografia Polska” 1971, z. 1), *Czy wartości ingerują w twierdzenia nauk społecznych?* („Etnografia Polska” 1971, z. 2), *Uwagi do artykułu Leszka Nowaka „Oceny w naukach społecznych w koncepcji twórców marksizmu”* („Studia Socjologiczne” 1973, nr 1), *Pojęcie wartości w teorii i badaniach empirycznych socjologii* („Studia Socjologiczne” 1975, nr 4), *Ewolucja oddzielenia opisu od powinności* („Etnografia Polska” 1974, z. 1), *Refleksje nad trzema modelami nauk społecznych* („Etnografia Polska” 1975, z. 2), *Wpływ wartości na proces badawczy w naukach społecznych* („Etnografia Polska” 1976, z. 2), *Wartości w poznaniu historycznym* (w pracy zbiorowej pod red. J. Litwina: *Zagadnienia historiozoficzne*, Wrocław 1977), *Wartości jako własności przedmiotów* („Etyka” 1978), *Aksjologia behawiorystyczna Charlesa Morrisa. Cz. 1* („Etnografia Polska” 1978, z. 1), *Świadomość historyczna i jej badanie* („Lud” 1979), *Rola introspekcji w poznaniu historycznym* (w pracy zbiorowej pod red. J. Litwina: *Perspektywy historiozoficzne*, Wrocław 1979), *Motywy, postawy i wartości a zadania nauk społecznych* („Etnografia Polska” 1979, z. 1), *Aksjologia behawiorystyczna Charlesa Morrisa. Cz. 2* („Etnografia Polska” 1979, z. 1), *Sytuacja wartości w naukach społecznych* („Etnografia Polska” 1979, z. 2), *Falsyfikacjonizm K. R. Poppera a twierdzenia etnologii* („Etnografia Polska” 1981, z. 1), *Zdania ogólne w historii* (w pracy zbiorowej pod red. J. Litwina, *Profil filozofii dziejów*, Wrocław 1982).

Szczupłej postaci i powściągliwego sposobu bycia — wśród obcych raczej mało mówny, w obecności bliskich wypowiadał się chętniej, ale zawsze oszczędnie i stanowczo. Filozof wartości — o ludziach wydawał zazwyczaj oceny surowe, ale nigdy: pochopne. Etnograf — zobaczył kawał świata, a jeśli porównanie tego, z czym się tam zetknął, z tym, co zastał po powrocie w Polsce, wypadało niekorzystnie dla kraju, nie ograniczał się (jak wielu) do wyrzekania na ojczyście niedostatki, lecz próbował im przeciwdziałać. Wrażliwy na piękno, miłośnik górskich wspinaczek — posiadał właściwą Wielkopolanom umiejętność podejmowania optymalnych decyzji.

Zginął w wypadku samochodowym 4 grudnia 1979 roku w Pleckiej Dąbrowie (województwo płockie).

Pozostawił w maszynopisach prace: *Błąd naturalistyczny i „Traktat o wolności sumienia” Jana Grella* (*Z dziejów tolerancji w Polsce*).

Jacek Juliusz Jadacki